GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 131

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Maja 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stosowie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 14 b.m. Nr $\frac{270}{109}$ na wydzierżawienie dochodu spławnego od przypływających statków wodnych, tak pod most, jako téż do otwartego mostu, do końca r. b. pobierać się mającego, ogłaszając niniejszym licytację publiczną, do odbycia onéj stanowczy termin na d. 26 b. m. na godzinę 4 z południa ustanawia i w skutek tego wzywa mających chęć podjęcia się téj dzierżawy, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 3000 w powyższym terminie w ratuszu głównym w biórze urzędu municypalnego miasta Warszawy znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w biórze tegoż urzędu w każdym czasie przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 15 maja 1830 r. — Radca stanu prezydent, *Wojda.* — Sekretarz jlny, *G. Jakołkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Towarzystwo Warszawskie przyja. nauk zatrudnia się przygotowaniem do druku po polsku i po francuzku rękopismów ś. p. Albertrandego o medalach polskich. Opisy których nie dostaje w Albertrandym dodaje Felix Bentkowski; tłómaczeniem na jezyk francuzki zajmuje się Władysław hr. Ostrowski; wstęp do dzieła ułoży Juljan Ursin Niemcewicz.

— P. Piotr Józofowicz napisał i ogłosił drukiem w celu otrzymania stopnia doktora prawa, rozprawę o teorji prawa kryminalnego z prewencji wyprowadzanéj.

— Dnia wczorajszego odbyło tutejsze Towarzystwo dobroczynności publiczne posiedzenie, na którém ogłoszono stan dochodów i wydatków towarzystwa z roku upłynionego i zdano sprawę z czynności jego.

— Dziewiąty oddział portretów sławnych Polaków, wydawany przez Kośmińskiego wyszedł z litografji tegoż. Obejmuje: 1) Kazimierz czwarty; 2) Władysław czwarty; 3) Korybut Wiśniowiecki; 4) Adam Naruszewicz.

ROSSJA. — Dnia 25 lutego około godziny 1 po południu dało się uczuć w Kizliar trzęsienie ziemi, które trwało 10 sekund; ponowiło się tegoż dnia o godzinie 10 wieczorem i o północy, bez zrządzenia szkody. Lecz we wsi Andreiewskaia, leżącéj o dwa dni drogi od Kizlair, trzęsienie to obaliło kościół Ormiański, i zniszczyło kilka meczetów; przeszło 400 mieszkańców zginęło tam pod zwaliskami domów swoich. Góra rozpadła się z wielkim łoskotem. Trzęsienie to ponawiało się w rzeczonéj wsi więcéj niż przez 9 dni.

AMERYKA. — Ostatnie doniesienia otrzymane w Europie, są następujące:

— *Nowy-Jork.* — W senacie Zjed. Stanów, zasiada 39 prawników, 2 kupców, 1 lekarz i 5 dzierżawców lub fabrykantów. — Podług urzędowych podań, wydatki na tegoroczne posiedzenie kongresu wynoszą 665,050 dollarów; posiedzenia obliczone są na czas blisko 6 miesięcznego trwania, w ten sposób, że każdy z członków otrzyma 1400 dollarów wynagrodzenia za dni 175, co wyniesie summę 375,800 dol. dla wszystkich członków senatu i dla deputowanych. W tę summę nie wchodzą 12,000 dol. na koszta podróży przeznaczone. Koszta druków i inne tym podobne, obliczono dla senatu na 35,000 dol., a dla izby reprezentantów na 100,000 dollarów.

— *Vera-Cruz d. 12 marca.* — Większa część krajów uznała już rząd teraźniejszy. Na kongresie przeszło prawo, stanowiące, że każdy kraj wniesie do kassy jeneralnéj związku 45 prctu od rocznego dochodu swojego; część pewną innych dochodów przeznaczono na umorzenie dawniejszych długów. Inne prawo stanowi, że opłata cła morskiego w ciągu dni 40 do skarbu wnoszona być winna; dawniéj było dozwolonych dni 90 do 180. Minister skarbu zajmuje się powiększeniem i uporządkowaniem dochodów publicznych, i sądzą że jeżeli pozostanie na urzędzie, potrafi zamiary swoje przywieść do skutku. W ogólności objawia się wielka ufność do teraźniejszéj administracji, obawiają się tylko zmienności w wojsku, które zdaje się życzyć rządu centralnego. Handel zaczyna się ożywiać; zniesiony został (lubo tymczasowie) zakaz wprowadzenia towarów bawełnianych. — Jenerał Teran otrzymał dowództwo nad wojskiem w Texas, a jenerał Bravo nad prowincjami południowemi. — Zawarta dawniéj przez ministra skarbu pożyczka z kupcami mexykańskiemi, została zniesiona, jako niekorzystna dla kraju.

— *Bogota, d. 2 marca.* — Przybył tu pan Lemoine konsul Francuzki. Arcybiskup w Antiocha ogłosił się za stroną Boliwara.

— *Puerto-Cavello, d. 10 lutego.* — Do Walencji przybyli dwaj posłańcy Boliwara mający polecenie nakłonić jenerała Paez do widzenia się z Boliwarem na równinie Cucuta. Paez kazał ich przytrzymać i uwięzić, a sam postanowił stanąć na czele wojska i wyruszyć z niém ku gra-

nicy. Paez wydał do mieszkańców energiczną odezwę datowaną w Walencji d. 29 stycznia.

— *Santjago*. (Chili). Stronnictwo arystokratyczne wzięło nakoniec przewagę, odniosłszy zwycięztwo po stoczonéj tu na miejscu bitwie. Zrabowano przytém kilka domów, a między innemi dom francuzkiego konsula pana Laforet, którego raniono.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 5 Maja* —

— Podług dziennika *Globe*, mała jest nadzieja utrzymania króla przy życiu, chociaż buletyny nic o tém nie mówią, a nadworni lekarze mają nadzieję, iż przez poty potrafią usunąć grożące królowi niebezpieczeństwo. — Przez śmierć ojca pana Peel, tytuł baronetta spada na tego ministra; jakoż gazety piszące o nim, już go mianują Sir Robert Peel. — Dnia wczorajszego mówiono na giełdzie, że xiąże Wellington został wezwany bardzo śpiesznie do Windsor. — Wyprawa Algierska zajmuje więcéj publiczność angielską, niżby sądzić można. Niektóre dzienniki są tego zdania, że gabinet londyński nie przyzwoli nigdy, aby Francuzi zostali w posiadaniu wybrzeżów Afryki, chociażby z tego powodu do zerwania stosunków przyjacielskich między Anglją i Francją przyjść miało.

— Jak wiadomo, posiedzenia parlamentu zaczęły się dnia 26 kwietnia.

W Izbie wyższéj złożono mnóztwo petycji; pomiędzy temi znajdowała się także petycja pewnego xiędza katolickiego, który złona religji katolickiéj do protestantskiéj przeszedł. Upraszał on wnići tak dla siebie, jakoteż dla wielu niegdyś swoich kolegów o wsparcie. Hrabia Mountcashel podający tę petycję, dodał, iż każdy xiądz katolicki odstępujący od kościoła katolickiego, tém samém staje się xiędzem kościoła anglikańskiego i dla tego w rzeczy saméj, jak to i dawne prawo upoważnia, powinienby otrzymać od rządu wynagrodzenie. Przeciwnie wielu członków izby oparło się jego żądaniu. Hrabie Limeryk oświadczył, że wspieranie przechodzących z jednéj do drugiéj religji, niczém inném nie jest, tylko kupowaniem ludzi od jednego przez drugie wyznanie, i nawróceni tym sposobem są dla jednego kościoła równie pocieszającą stratą, jak drugiemu hańbę przynoszą. Petycja została cofnięta.

W izbie niższéj wielu członków nowo-obranych złożyło przysięgę i zajęło miejsca swoje. Mnóstwo petycji podano o zniesienie kary śmierci za fałszowania. P. Brougham wynurzył ztąd swoję radość, że nawet bankierowie i kapitaliści wyprowadzeni nareszcie zostali z błędu, jakoby kara śmierci koniecznie potrzebną była, chcąc zapobiedz fałszowaniu. Owszem przekonano się, iż kara ta, ponieważ jest zbyt surową, a tém samém rzadko kiedy wykonywaną, dała popęd zbrodni fałszowania.— P. Planta podał petycję obywateli i magistratu Kingston o zniesienie kary śmierci za kradzieże. Podający popierał petycję z zapałem czyniąc uwagę, że prawa w téj mierze Anglji niegodne są państwa chrześcjańskiego. —Wniesiony przez pana Haney bil poprawienia ustaw tyczących się ubogich, przeszedł przez wydział. — P. Thomson wniósł o czytanie bilu mającego znieść dotychczasowe prawa o lichwie i zaprowadzić nowe. Czytanie przyjętém zostało z 50 przeciw 21 kreskom.

W dniu 27 t. m. podał pan King prośbę z Kork o zniesienie wielu nadużyć w kościele anglikańskim. Petycja ta dała powód do wielu rozpraw. Pan Hume oświadczył, że kościół i dochody jego tak dobrze należą do forum prawodawstwa, jak wszelka inna gałęź wewnętrznéj administracji. Gdyby np. prawodawstwo postanowiło zaprowadzenie za powszechne wyznanie kwakrów w Anglji, w którém na duchowieństwo najmniejszego wydatku niema, majątek i dochody kościoła odziedziczyłby niezawodnie skarb. Pan O' Connell wniósł o czytanie bilu zmienienia i poprawienia praw tyczących się zgromadzeń parafjalnych.— Kanclerz skarbu oparł się temu wnioskowi; w tym samym duchu mówili P. Peel i wielu innych członków, tak iż nakoniec wniosek P. O'Connell odrzuconym został 177 przeciw 47 kreskom.

W środę dnia 28 kwietnia uczynił P. Karól Grant zapowiedziany wniosek we względzie postępowania ministrów co do wyspy Terceiry, i chciał żeby izba wynurzyła ministrom nieukontentowanie swoje z powodu ich postępowania z wychodźcami portugalskimi. Za ministrami mówili Lord Gower, pan Kourtenaj i kilku innych. Wniosek odrzuconym został 191 przeciw 78 kreskom.

Dnia 29 kwietnia złożono w izbie petycję Mojżesza Lewy, o wydanie jasnego prawa: czy żydom wolno jest obecnie posiadłości wiejskie nabywać lub nie?

W izbie wyższéj nic ważnego w tych dniach nieroztrząsano.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 30 kwietnia wniesiono prośbę kupców z Cambridge o nieczynienie żadnych zmian w dotychczasowych ustawach względem więzienia dłużników.— Obracając się do hrabiego Aberdeen, rzekł margrabia Londonderry:» Winienem uczynić szanownemu lordowi niektóre zapytania względem naszych obecnych stósunków z Grecją. Będąc na stałym lądzie zkąd niedawno powróciłem, słyszałem, iż pewien xiążę tego kraju, mianowany został od mocarstw sprzymierzonych monarchą Grecji. Jeżeli tak w saméj rzeczy jest, to równie parlament jak i kraj powinienby się na urzędownéj drodze o tém dowiedzieć, a nie z powiadań cudzoziemców. Powiadano mi także, iż proponowano rzeczonemu xiążęciu, ażeby się zrzekł swojego unarodowienia w Anglji; życzyłbym się dowiedzieć od czcigodnego hrabiego, czy taka propozycja została uczynioną i przyjętą? Jeżeli w rzeczy saméj została uczynioną, tedy wyznać muszę, iż mi się nie zdaje być bardzo rostropną. Nie mogę także zataić mojego zadziwienia, iż po upłynieniu 22 miesięcy nie przygotowano jeszcze papierów tyczących się Grecji dla przełożenia ich parlamentowi.» —Hrabia Aberdeen odpowiedział:» Za dni kilka spodziewam się, iż będę w stanie złożyć wszystkie papiery względem Grecji.» —» Pragnę jednak wiedzieć— oświadczył następnie margr. Londonderry— czy to xiąże Leopold mianowany jest królem Grecji i czy od niego żądano, ażeby się zrzekł unarodowienia swego w Anglji?— Hrabia na to:» Nie mam potrzeby taić się z odpowiedzią, szanownemu margrabiemu, iż domysł jego względem xiążęcia Leopolda jest zupełnie trafny. Jemu istotnie ofiarowały mocarstwa władztwo Grecji i Jego królewicz. Mość przyjął takowe. Część układów w téj mierze nie jest jeszcze ukończona, lecz ta nie należy do zasadniczych, a nawet wkrótce będzie załatwiona.» — Xiąże Wellington odezwał się: « Co się tyczy drugiego pytania, które mar-

grabia uczynił, winienem mu dać zupełnie odmówną odpowiedź.» — Margrabia Clanricarde zapytał się: czyli rząd ma urzędową wiadomość o ustanowieniu regencji na wyspie Tercejrze, i czyli, na ten przypadek, rząd zostaje w urzędowych związkach z pomienioną regencją? — Hrabia Aberdeen odpowiedział: iż rząd wie wprawdzie z pewnością, że takowa regencja istnie, lecz że niema żadnych urzędowych związków z mężami, którzy obecnie rządzą na pomienionéj wyspie. — Margrabia Londonderry zapowiedział, iż w piérwszych dniach maja wniesie o rozpoznanie stanu zewnętrznéj polityki W. Brytanji.

W izbie niższéj złożył pan R. Inglis petycję w przedmiocie religijnéj tolerancji. Podali ją bywsi officerowie, którzy będąc członkami kościoła anglikańskiego, otrzymali przez wyrok sądu wojennego dymissję za to, iż się wzbraniali być przytomnymi obrządkowi katolickiemu; dopraszają się więc teraz, ażeby ich przywrócono do postradanych stopni, i żeby żołnierzy angielskich nie przymuszano do bywania w kościołach katolickich. Pan G. Murray uważał, iż pomienieni officerowie mieli tylko rozkaz, ażeby jako żołnierze byli w kościele, a to należy bardzo rozróżnić od uczestnictwa w jakim obrządku religijnym. W tym względzie zachowuje się najdelikatniejsze postępowanie i zaiste żaden żołnierz nie bywa przymuszany, ażeby czynił co przeciw swemu religijnemu przekonaniu. Pan E. Knatchbull twierdził, iż przymuszono straże angielskie w Malcie do znajdowania się w katolickim kościele. Pan O'Connell popiérał przedmiot petycji. Pan Trant twierdził nawet, iż wojsko angielskie w Korfu nietylko należało do obrządku religijnego, ale nadto chorągiew ś. Ducha nieść musiało. Pan G. Murray mniemał, iż to ostatnie factum zapewne tylko przypadek zrządził. Potém nakazano druk petycji. — Izba zamieniła się w komitet subsydjalny celem dalszego roztrząsania budżetu wydatków.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 5 maja.* — Król wyjechał do st. Cloud. — Tutejsza izba handlowa obrała prezydentem swoim pana Jakóba Lefebvre. — *Globe* donosi, że pan Martignac miał niedawno posłuchanie u króla i wnosi ztąd, że rozpuszczenie izby deputowanych nie będzie miéć miejsca. *Constitutionel* zaś utrzymuje przeciwnie i zapewnia że postanowienie rozwiązujące tegoroczne posiedzenia zaraz po powrocie króla z st. Cloud, ogłoszone zostanie. — Przygotowania aby przyśpieszyć wsiadanie wojska na okręty w Tulonie, idą z wielkim pośpiechem; zdaje się wszelako, że przed dniem 8 maja wyprawa nie wyjdzie na morze. Przy brzegach Algieru panują teraz wiatry przeciwne, ale nie wątpiono iż się w lada chwilę zmienić powinny. Z czynionych doświadczeń przekonano się, że gdy przyjdzie do lądowania, może 10,000 wojska w przeciągu dwóch godzin być na brzeg wysadzonego. W porcie Tulońskim znajdowało się na d. 28 z. m. 10 linjowych, 60 rozmaitéj wielkości okrętów wojennych i przeszło 200 statków przewozowych. Wojsko składa się z 30,000 piechoty i 5000 innéj rozmaitéj broni. Zapasy żywności i wszelkich innych potrzeb wojennych są na półroku przygotowane. Z tulońskiego lazaretu wojennego wzięto dla lazaretów wyprawy: 8000 pijawek, 1500 kilogr. miodu praśnego, 1800 kilgr. mydła i 2000 kilgr. śliwek suszonych. Wojsko ożywione jest jak najlepszym duchem. — Dnia 28 z. m. robiono doświadczenia na statku parowym *Sphinx* dla przekonania się czyli strzelanie z dział nie szkodzi machinie parowéj i nie tamuje jéj ruchu. Strzelano najprzód z jednego działa, potém z dwóch, trzech, a w końcu razem z 12 znajdujących się na statku. Pokazało się, że strzelanie w niczém dla machiny parowéj nie jest szkodliwe.

— *Gazette* donosi podług listów odebranych z Londynu datty 2 maja, że nie masz żadnéj nadziei utrzymania króla Angielskiego przy życiu.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O pijaństwie Anglików.

Nie masz, nie było i może nie będzie takiego narodu, gdzieby przy postępie światła tak wielu i tak wielkich było pijaków jak w Anglii. Nie jest to wadą do klimatu jak raczéj do obyczajów narodowych przywiązaną, gdzie tylko więc ludzie mówią po angielsku, wszędzie i piją po angielsku. Przypominając czytelnikom rachunek statystyczny który o pijakach angielskich był już w Gazecie Pol., powiemy o *towarzystwach wstrzemięźliwości* umyślnie dla zmniejszenia liczby pijaków utworzonych.

Rzeczpospolita północno-amerykańska najpiérwsza dała przykład podobnych towarzystw, a dziś mało które miasto już niemi się nie szczyci. Szkocja i Irlandja naśladowały Amerykanów w téj mierze, a to tak szczęśliwie, że codzień liczba stowarzyszeń powiększa się. W Stirlingu w Szkocji utworzono komitet udzielny, złożony z pięciu duchownych, jednego lekarza i wielu innych osób, aby roztrząsnąć ten przedmiot i przekonać się, czyli rzeczywiście może przynieść dla obywatelów obiecywane korzyści. Doktór Edgar professor teologji w kollegjum Belfast w Irlandji, świéżo ogłosił dzieło o wstrzemięźliwości, i natychmiast zachęcił tym sposobem mieszkańców do utworzenia dwóch towarzystw. Wystawia tam autor, że kiedy połowa kwakrów mieszkających w Londynie dochodzi roku *czterdziestego siódmego* wieku swego, ósma część reszty ludności tego miasta *przed trzecim* rokiem życia umiéra; daléj że *na dziesięciu* kwakrach jeden żyje do 80 roku, kiedy przeciwnie reszta ludności londyńskiéj okazuje, że zaledwie jeden ze *czterdziestu* ludzi mających więcéj jak 47 lat dochodzi wieku lat 80. Wstrzemięźliwość w używaniu mocnych napojów, jest jedynym środkiem zapobieżenia temu złemu, mówi pan Edgar; daléj potém na poparcie swego twierdzenia przywodzi korzyści jakie obywatele amerykańscy dotąd już odnieśli z założenia towarzystw powściągliwości w napojach. W mieście jedném, mówi, trzéj właściciele fabryk dystyllowania mocnych napojów, stosując się do rad towarzystwa, zaniechali dobrowolnie ten przemysł. W drugiém liczba szynkowni z dziesięciu do dwóch się zmniejszyła. W Reichertown konsumpcja gorzałczana w 1824 r. wynosiła 8056 gallonów, w roku zaś 1828 zniżyła się aż do 2097; a to wszystko w skutku starań towarzystw wstrzemięźliwości. Uczony professor zaleca używanie herbaty, kawy, czekolady etc. zamiast napojów mocnych. Prócz tego radzi aby żaden rzemieślnik, majster, ani właściciel fabryki, nie płacił należności czeladzi w sobotę lecz w inny dogodniejszy dzień, aby nie miała czasu przepić swoich pieniędzy. W Glasgowie już aż okrutnym wykonawcą planów towarzystwa został naczelnik policji; każdemu bowiem kogo w nocy pijanego na ulicy lub drodze publicznéj pojmano, kazał *łeb ogolić!*

Oprócz doktora Edgar inni jeszcze szanowni kapłani i pismami i radami dzielnie wpływają na rozszerzenie towarzystw tego rodzaju; i tak sławny biskup katolicki Doyle ogłosił list zalecający wstrzemięźliwość w napojach. »Nikomu nie dam się uprzedzić tam gdzie idzie o zapewnienie władzy rozumu nad namiętnościami, gdzie idzie o udzielenie wsparcia cnocie z występkiem walczącéj.« Potém, chwaląc cele towarzystw czyni uwagę, że w takim klimacie jak w Indjach trudno bardzo będzie odzwyczajać mieszkańców od mocnych napojów; i sądzi że kanclerz skarbowy dobrzeby zrobił gdyby przez wzgląd na potrzebę poprawy obyczajów, zniósł opłaty od piwa, a natomiast obciążył opłaty od mocnych trunków. Dopóki to nie będzie uczynione, mówi szanowny biskup, towarzystwa wstrzemięźliwości mieć będą zarazem do zwalczenia zbyt wielu nieprzyjaciół, jako to: pijaków, szynkarzów, kupców korzennych, dystyllatorów, głupców, żartownisiów, płytkie dowcipy, wszelkiego rodzaju próżniaków, wreszcie tych którzy w każdéj nowości złe widzą, chociażby nawet widocznym było jéj celem poprawienie znarowionéj natury człowieka.

Dalsza wiadomość o tłómaczeniu na język włoski rozprawy Sniadeckiego o Koperniku przez p. Zaydlera.

Oczekiwane od dawna tłómaczenie włoskie tego dzieła, wyszło, jakeśmy o tém już donieśli, we Florencji pod tytułem: *Di Niccolo Copernico astronomo polacco, Ragionamento del Cav. Giovanni Snidecki Rettore dell' Università di Vilna etc. Tradotto dalla lingua polacca nell' italiana dal Dottore Bernardo Zaydler, Corrispondente dell' i. o r. Ateneo Italiano e socio d' altre accademia letterarie; gia alliero premiato della r. universita di Varsavia. Con oggiunte. Poligrafia Fiescola* 1830 in 8vo str. 192 z portretem Kopernika rytym na miedzi; dedykowane królewskiemu towarzystwu warszawskiemu przyjaciół nauk.

Tym tedy sposobem liczymy już sześć tłómaczeń rozprawy Sniadeckiego na obce języki; na francuzki Tęgoborskiego, trzy edycje, z których dwie w Warszawie wyszły a jedna w Paryżu staraniem Adrjana Krzyżanowskiego. Drugie tłómaczenie jest rossyjskie szanownego Anastazewicza, radcy stanu; trzecie angielskie pana Justyna Brenan Irlandczyka; czwarte włoskie pana Zaydlera; piąte niemieckie pana Ideler w 1811 r. towarzystwu filomatycznemu w Berlinie złożone, z ostrzeżeniem że nie Jan Sniadecki, ale pan professor Ideler jest autorem tego dzieła; szóste wreszcie pana doktora Westphal także niemieckie ogłoszone w 1822 Konstancji, gdzie podobnież nie ma wzmianki o Sniadeckim, a wydawca gra rolę autora. Przynajmniéj zaprzeczyć nie można niektórym cudzoziemcom, że jeżeli kłamią i kradną, dobry wybór umieją robić; Kopernika imię bezwątpienia jest bardzo powabne, a rozprawa o nim Sniadeckiego jest najlepszém dziełem jakie kiedykolwiek wyszło o odkryciach w Astronomji tego wielkiego męża. Żeby kto zajrzał do odchłani literatury niemieckiéj gdzie tyle dzieł wychodzi, możeby się prócz pp. Ideler i Westphal znalazło więcéj amatorów rozprawy Sniadeckiego.

Tłómaczenie włoskie pana Zajdlera, prócz zalet stylu które przyznaje mu *antologja florencka*, ma wyższość nad wszystkiemi innemi tłómaczeniami, raz że omyłka o roku druku trygonometrji Kopernika, fałszująca rozumowanie Sniadeckiego, tam się nie znajduje, a jest we wszystkich innych przekładach prócz rossyjskiego; potém że kiedy professor Ideler ograniczył się wybraniem najważniejszych myśli Sniadeckiego, kiedy doktor Westphal połapał tu i owdzie kawałki, co było w przypiskach włożył w text; co było w texcie czasem wziął żywcem, czasem skrócił lub wyrzucił, i dodał wiadomość z Pamiętnika Warszawskiego Bentkowskiego o rozprawie Kopernika o monecie; kiedy wreszcie pan Brenan tłómacz angielski najniewłaściwiéj sobie postąpił opuszczając zupełnie tak ważne i tak ciekawe przypiski: ziomek nasz szanowny, pan Zeydler, wiernie oddał po włosku wszystko co Sniadecki napisał w téj mierze. Tłómaczenie samo dochodzi tylko do str. 178, daléj zaś aż do końca, to jest do str. 192 są dodatki tłómacza: 1) Wiadomość o pomniku dla Kopernika wzniesionym teraz w Warszawie. 2) Tłómaczenie z angielskiego uwag doktora Brinkley professora astronomji w Dublinie, nad rozprawą Sniadeckiego, które znajdują się przy wydaniu pana Brenan. 3) Odpowiedź na te uwagi przez Jana Sniadeckiego znajdująca się w Nrze 1 Dziennika Warszawskiego 1825 r. List ten, jak się dowiadujemy był pisany *al professore Adriano Krzyżanowski uno fra i dotti di Varsavia.* 4) Odpowiedź baronowi Zach, Niemcowi, który utrzymywał w dziele *Correspondence astronomique t. V p.* 460 *Genes* 1821, że Kopernik nie był Polakiem, ale jego ziomkiem. Szanowny baron w zapędzie romantycznym zbyt daleko nawet posunął swój wandalizm, w jedném miejscu bowiem powiada: »że wiele familij polskich jak naprzykład sam król Leszczyński, tudzież xiążęta Jabłonowscy, choć wiodą swój *piérwszy* początek z Polski, są jednak prawdziwie niemieckiemi« etc.

Jeżeli Włosi poczytywali sobie za święty obowiązek złożyć w dziennikach podziękowanie zacnemu panu Zaydlerowi za to, iż literaturę ich wzbogacił tak ważném dziełem; my Polacy bez wątpienia przewyższyćbyśmy ich powinni w wymiarze zasłużonych pochwał. Oddalony od ojczyzny może się kiedy dowie, jak przyjmujemy jego ofiarę, jak rodzina i przyjaciele jego w Polsce z radością czytają te słów kilka, jak cały kraj ma zwrócone oczy na niego. Co do nas, kończąc tę krótką wzmiankę o tłómaczeniu włoskiém rozprawy Sniadeckiego, winniśmy dodać, że zacny pan Zaydler jest jednym z uczniów uniwersytetu Warszawskiego, którzy mu najwięcéj przynieśli zaszczytu; że wreszcie otrzymał od niego medal złoty piérwszéj wartości za napisanie do konkursu najlepszéj rozprawy *o przyczynach które skłoniły Żołkiewsktego do zawarcia traktatu w Buszy.*

Strzedz się tylko potrzeba, żeby kto pana Zaydlera za Niemca nie podał; bo jeżeli i królowi Leszczyńskiemu nie przebaczono, Kromer, Firlej, Treter, Szomberg, Denhoff, Weissenhoff, Mirbach, Plater, Zaydler, niezawodnie za Polaków nie będą uważani przez naród słynący od wieków z miłości ojczyzny, to jest Europy.

— Dnia 14 b. m. wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 71, 68, 11, 83, 70.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.